

## Kulig w puszczy

Czy ktoś wierzy, czy nie wierzy  
W Puszczy, się zebrali Recyklerzy.  
Tak długo obradowali, między swemi,  
By nie szkodzić matce Ziemi.

Prezes doszedł już do wniosku,  
Że kuligu, by się zdało nam, po troszku.  
I zajechał koni orszak cały,  
Uśmiechnięte mordki, na Kulidzek pojechały.

Żeby każdy, był w tym miły,  
To pochodnie, drogę oświetliły.  
Były śpiewy, rzecz oczywista,  
Bo na wozie jechał harmonista.

Wśród tej głuszy, na polanie,  
Wypiliśmy sobie, czwarte danie.  
Kulig pędzi już z powrotem,  
Bo kolacja, będzie potem.

W tej podróży, jeszcze jedna, miła chwila,  
Mądre konie nas zawiozły, aż na grilla.  
Wysmienite było jadło,  
Które właśnie na ruszt spadło.

Były tańce i hulanki  
Grajek grał nam Przytulanki.

Stanisław Tyburski